



SKARBY Z NASZEGO RZYMSKIEGO ARCHIWUM (#24)

Istnieje pewna interesująca teoria nazwana "teorią czarnej skrzynki". Mówi o przedmiocie, którego wewnętrzna budowa jest albo w ogóle nieznana, albo znana bardzo słabo. Przedmiot taki można analizować jedynie pod kątem jego reakcji na określone wymuszone bodźce.

Prawdopodobnie wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, że w naszym Archiwum w Rzymie mamy ponad 200 czarnych skrzynek. Skrzynek, w których przechowujemy skarby naszego Zgromadzenia. Niektóre z tych skarbów ujrzały światło dzienne w różnych publikacjach, ale są tu też inne, które czekają na swój czas...

(Brat, który wart był miliony #24)

Wszyscy wiemy, że każdego zakonnika obowiązują śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Nie jest zatem zaskoczeniem, że kiedy brat Kazimierz Żegleń pokazał po raz pierwszy swój wynalazek, pewne pytania dotyczące właśnie ślubu ubóstwa pojawiły się w jego sercu. Konstytucje z roku 1882, których br. Kazimierz był zobowiązany przestygać, mówiły: "Nie pozwala się nikomu z Braci rozporządzać jakąkolwiek rzeczą bez wiedzy i pozwolenia Przełożonego. Każdy z braci to co posiada do używania, posiada tak długo, jak długo Przełożony na to wyraża zgodę" (20-21).

Brat Kazimierza napisał list do o. Karola Szymona Kобрzyńskiego CR, ówczesnego przełożonego misji w Chicago, prawdopodobnie dzieląc się z nim swoimi wątpliwościami i pytaniami dotyczącymi ślubu ubóstwa i potencjalnego sukcesu kamizelki kuloodpornej (nie posiadamy tego listu w naszym archiwum, zatem jego treść jest zwykłym przypuszczeniem; list wysłany 20 marca 1897 roku). O. Karol pokazał ten list ówczesnemu Generałowi, który to opowiedział osobiście Żegleniowi. Generałem tym był o. Paweł Smolikowski CR.

W dzisiejszym newsletterze chciałbym podzielić się z wami właśnie tym listem, który był odpowiedzią o. Pawła na pytania brata Żeglenia (ACRR 31115). List prezentowany nie jest oczywiście wersją finalną wysłaną do brata Kazimierza, ale szkicem listu napisanym przez o. Pawła. Jak możemy zobaczyć, o. Smolikowski przekreślił niektóre zdania oraz zrobił korektę niektórych myśli. Tekst przepisany poniżej nie uwzględnia owych zmian. Osoby, które są zainteresowane analizą zmian poczynionych przez o. Pawła, odsyłam do skanu rękopisu.

List, który możecie przeczytać jest bardzo ciekawy z różnych powodów. O. Paweł wyjaśnia w nim zasady ślubu ubóstwa pokazując przy tym wielką mądrość w podejściu do trudnego tematu kamizelki. Pięknym momentem listu jest, kiedy stwierdza: "choć mię bardzo cieszy ten Brata wynalazek - bo rzeczywiście jeśli w tem coś opatrnościowego, ale gdybym miał do wyboru owe miliony czy duszę Brata - wolałbym Brata". Interesującą częścią listu jest mały zapisek w języku włoskim na końcu listu. Jest to mini obediencja skierowana do przełożonego brata Kazimierza, w której wyraża zgodę na wyjazd Kazimierza do Kanady albo Kentucky w celu zasięgnięcia rady u o. Dawida Fennessy, czy to u o. Kloepfera.

(Paweł Smolikowski CR, List do Kazimierza Żeglenia CR z dnia 3 kwietnia 1897, ACRR 31115)

Drogi Bracie Kazimierzu,

Dał mi O. Szymon do przeczytania list brata z d. 20 Marca. Bardzo mnie ten list ucieszył, bo widzę z niego, że pomimo tych wielkich pokus, Brat głowy nie stracił. "Cóż nam pomoże, powiedział Pan, gdybyście i cały świat pozyskali a na duszy swej uszczerbek ponieśli". Szczerze Kochanemu Bratu powiadam, że zawsze Brata bardzo ceniłem i kochałem i teraz tem bardziej cenię i kocham, kiedy widzę, że powołania Brat nie traci pomimo tych nadzwyczajnych okoliczności. A choć mię bardzo cieszy ten Brata wynalazek - bo rzeczywiście jeśli w tem coś opatrnościowego, ale gdybym miał do wyboru owe miliony czy duszę Brata - wolałbym Brata; gdybym mógł pozyskać owe miliony dla Zgromadzenia za startą Brata tobym tych milionów nie chciał.

Co do położenia Brata w Zgromadzeniu rzecz się tak taką ma: Brata uczyniłeś ślub ubóstwa P. Bogu - czy pierwszej czy drugiej to kwestii nie zmienia - wobec P. Boga Brat jesteś zarówno do ubóstwa obowiązany. Reguła nasza pozwala posiadać (dominium radicale) ale każe rozporządzić się majątkiem aby być wolnym: Można rozporządzać z pozwoleniem Przełożonego i to ubóstwu się nie sprzeciwia. Widzę, że i Brat kochany tak te rzeczy rozumiesz i tego pragniesz.

Chodzi także o to by Brata kto nie oszukał, nie skrzywdził. Trzeba się kogoś poradzić - Ja uczynię co tylko będę mógł aby Kochanemu Bratu ułatwić - a w niczem Brata woli krępować nie chcę. Brat komu zechce będziesz mógł świadczyć - Otóż proponuję Bratu rzecz taką.

Ja na pieniądze choćby dla Zgromadzenia łasy [słowo nieczytelne] nie jestem - i chcę Bratu zostawić zupełną wolność w zarządzaniu tym wynalazkiem, ale niech brat nic nie robi bez pozwolenia, niech Brat często do mnie pisuje - Brat mając w ręku taki majątek narażony jest na liczne niebezpieczeństwa, nie tylko duszy ale i ciała - na oszustwa. Mogą brata oszukiwać, eksploatować, nawet zabić [słowa nieczytelne] itp. Otóż chodzi o to żeby było w tej całej rzeczy i nadal błogosławieństwo Boże ... a to będzie jeśli Brat kochany jak dotychczas będzie postępował po zakonnemu. Tu u nas wszyscy... [tekst nieczytelny] trzeba się starać aby tylko było do końca.

Jeśli Brat chcesz poradzić się kogo jak masz się teraz rozporządzić tym patentem może by dobrym było rozmówić się albo z O. Dawidem Fennessy albo z O. Kloepferem - w Kentucky albo Kanadzie. Może by to było dobre dla Brata wyrwać się trochę z Chicago aby móc swobodniej pomyśleć. Jeśli tędy Brat chciał możesz Brat pojechać do Kentucky albo Kanady - rozmówić się - a wtedy niech O. Dawid lub O. Wilhelm napisze mi swoje zdanie, a Brat swoje osobno... Ale to tylko Bratu piszę jako radę nie jako nakaz. Jeśli by Bratu to się spodobało to na taki wypadek posyłam Bratu obediencje - Jeżeli się to Bratu nie zdaje to niech Brat sam dobrze rzecz rozpatrzy - poradzić się kogo chce i napisze mi obszernie swój projekt.

Całuje serdecznie Kochanego Brata

Kochający brat

x. Paweł Smolikowski

Z racji, że Br. Ka[zimerz] Ż[egleń] skierował się do mnie w sprawie patentu, daję mu pozwolenie do udania się do Kanady czy Kentucky w celu zasięgnięcia radu u O. Dawida czy to o. Kl[oepfera].

Rybn, 3/4-97.

J+M+J.



[b. Hegler & Co. Inc.]

Drogi Bracie Karimieru,

Dał mi O. Symon do przeczytania list brata
z d. 20 Marca. Bardzo miś ten list uciwnyś
bo widzę z niego, że powinniś tyś wielkiś po-
kus, brat głowś nie straciś. „Coż wam
pomoiś, powiedziś Chw, gdybyście i cały
świat porzucili a na dany swej umoweli
powieśli.” Srener Kochanemu Brata po-
wiadom, że narowno Brata bardzo cenim
i kocham - i teraz teno bardziej cenim
i kocham, kiedy widzę że powolenia Brat
nie traciś powinniś być nadmierzajnyś o-
kolicznici. A choi miś bardzo ciemy ten
Brata nymatorok - bo niewiście jeś w
tym coś Opatruściowego, ale gdybyś

{ i w obec protestantów widać chwał. że kwiśta że być nie nymatorok rekonit.
i że Polakim w obec indowieruściow -

Jestli Abel chce poradit si toho jeh. ~~u~~ on si
 chce zaprosit byn patentem - ~~to ja~~ a do toho
 mne by toho bylo romoviti si albo s O. Davida
 Ferrera albo s O. Klopferem. - w Kentucky
 de b. Keranda - Mne by bylo dobre do Abela
 vysvetlit si to co s Chicago aby nic ~~nem~~
 slobodnyj promysli - Jestli tedy Abel chce
 mneni Abela projekt do Ker - albo do Kandy
 - romoviti si - a wtedy nic O. David to b
 O. W. Thelma napise mi svoje sdanic -
 a Abel svoje sobe - ale to tyho Abela
 jine jako vadz iin jako mne - He Jestli
 Abela to si podobato to na toho vypracov
 poskytam Abela obedinyj - Jestli si to Abela
 nie ridje - do uin Abel same dobre nem
 vyptat - poradit si toho dne - i napise mi ob-
 cesnie svoj projekt -

Calvejs er demine Markensy Am

Calvejs er demine Markensy Am
 X. David Smith

Coma R. F. G. 7.

je ziceno a me

nel effare sel ho

patate. so ho

autorizac si estra

o in rand - o in

Kentucky - em i g. 1901

com R. F. G. Smith

'o em Kf. . . .